



GAZETA ŁÓDZKA

Niedziela 23 Stycznia 1916 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok V. — № 22

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie 12 Marek, półrocznie 6 Mk., kwartalnie 3 Mk., miesięcznie 1 Mk.

Za odnośzenie do domów 20 fen. miesięcznie.

Wychodzi codziennie po południu.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarta codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta od 12 do 6.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-ej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane na 3-ej stronie wśród tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mk.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajne 30 fen.; nekrologia 40 fen.; ogłoszenia drobne 4 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 40 fen.

Miejmy nadzieję!

Historja uczy nas wogóle, że towarzyszący współcześnie przypływ energii społecznej w wysokim stopniu sprzyja wybitni się na wierzch sił, zdolności i charakterów, które znajdują w momentach przełomowych sposobność do płodnej działalności w zakresie spełniania zadań, wysuniętych przez moment dziejowy.

To też chwile takie są zazwyczaj próbą żywotności narodu, jego przygotowania do stworzenia nowych form życia.

Spróbujmy z tego punktu widzenia ocenić obecne nasze położenie.

Wypadki dziejowe rozbudziły społeczeństwo nasze z odrętwienia, w którym przez długi czas było pogrążone, otworzyły nowe drogi, ale jednocześnie wykazały słabość środków, którymi rozporządzaliśmy, w porównaniu z zadaniami, które na nas spadły.

Pod jarzmem niewoli umysłowość klas wyższych wyjałowiała, umysłowość warstw ludowych sztucznie powstrzymanywana była w swym rozwoju.

Spółczeństwo, pozbawione wszelkiego życia politycznego—i nawet najskromniejszego samorządu, nie mając dostępu do źródeł prawdziwej oświaty, znajdowało się od góry do dołu pod władzą i czujnym okiem funkcjonariuszów biurokratycznej maszyny państwowej rosyjskiej.

Nic dziwnego zatem, że z chwilą, kiedy trzeba było ująć ster rządów lokalnych w własne swe ręce, uchwycił go skwapliwie nasz mieszczańsko-zastaniowski świat, z całą bezwzględnością broniąc się przed odwiezieniem swej zatechniej atmosfery przez bardziej radykalne jednostki, zdolne do walki i pracy w warunkach chwili obecnej, odznaczając się indywidualnością i odpowiednimi zdolnościami gospodarczo-politycznymi.

Trzeba to wyznać szczerze i otwarcie.

Ucisk narodowy, szkoła rusyfikacyjna, ubóstwo środków oświatowych, brak życia politycznego, przewaga ideałów szlacheckich i mieszczańskich w naszej inteligencji—oto przyczyny, które spowodowały te ujemne objawy w ważnej chwili dziejowej dla całego narodu.

Należy pamiętać o potrzebie ruchu politycznego, który w niedługim być może czasie przeniesie nas na szerszą arenę, należy nie zapominać o konieczności utworzenia literatury naukowej i publicystycznej, która wytworzy u nas kadry ludzi odpowiednio przygotowanych i uzdolnionych do objęcia obowiązków, które powierzyć im wypadnie.

Jeśli jako przykład weźmiemy nasze instytucje kulturalne, to przekonamy się jak trudno jest znaleźć siły, które czas swój, dobre chęci i odpowiednie uzdolnienie mogą ofiarować dla pracy na niwie społecznej.

Jedne i te same nieliczne jednostki przeciążone są pracą, której nad siły z zaparciem się siebie i poświęceniem służą.

Przygotowawcza praca, o której poprzednio mówiliśmy, wymaga pewnego skupienia i spokoju, o co trudno w warunkach, w jakich obecnie żyjemy.

Nie ma też cudownego środka, za pomocą którego można by wywołać z ziemi zastępy działaczy, zdolnych do zajęcia wszystkich posterunków, stwo-

rzonych przez rozwój ruchu społecznego i dziejowych wypadków.

Przystosowanie się do nowych wymagań i potrzeb jest trudne i musi odbywać się stopniowo, w każdym bądź razie jednak, niezbędną jest rzeczą zdać sobie sprawę z ważności i pilności tych potrzeb.

Miejmy nadzieję, że nietylko inteligencja, ale także bezimienne masy proletariatu, poruszone przez wypadki ostatnich miesięcy, odczuwają konieczność głębszej pracy nad sobą samym i wydadzą dzielnych, inteligentnych i całą duszą oddanych sprawie narodowej pracowników na niwie oczekującej nas lepszej przyszłości.

G.

Z ziem polskich.

„Klub Polski“.

W Warszawie zawiązał się Klub Polski, do zarządu którego weszli pp.: Juliusz hr. Ostrowski, Reger hr. Lubieński, Stanisław hr. Aleksandrowicz, Aleksander Prus-Wisniowski, Eustachy Korwin-Szymanowski, hr. Edward Żółtowski, Dworzaczek, Bogatko, dr. Sierpiński, książę Paweł Woronicki, Reymont. Prezensem został hr. Roger Lubieński. Wieczory dyskusyjne Klubu odbywać się będą w poniedziałki od 8 wiecz. w lokalu Resursy Kucharskiej przy ul. Senatorskiej.

Wykłady w języku niemieckim

Prezydium policji urządziło w gmachu Muzeum Przemysłu i Rolnictwa dla nauczycieli różnych narodowości wykłady w języku niemieckim. Wykłady rozpoczęły się w dn. 18 b. m. i trwać będą do dn. 14 kwietnia r. b. w godz. od 5 do 7 po poł.

Z prasy polskiej.

Słyszeliśmy z ust osoby, która powróciła teraz ze Szwajcarii, że „dzień Polski“, zainicjowany przez biskupów katolickich (d. 21 listopada r. z.), przyniósł ogółem około półtora miliona marek. Z tej sumy milion marek zebrany został w Niemczech, reszta — w innych krajach europejskich.

Przeciw składkom na rzecz Polski wystąpił w paryskim „Intransigeant“ bardzo gwałtownie p. Jan de Bonnefoir, dawny korespondent „Journal“ z Rzymu. Dowodził on, że pieniądze, posyłane Polsce, wychodzą na korzyść dwuprzemierza. I Francuzi okazali się podobno w składaniu ofiar bardzo pościągawymi. (Kurier Polski).

Kronika polityczna.

Król Nikita w Podgorodicy.

BERLIN, 22 stycznia. Jak twierdzi „Berliner Tageblatt“, król Nikita przebywa w Podgorodicy, drugim z rzędu pod względem wielkości mieście swego państwa.

Królowa i księżniczki czarnogórskie wyjechały do Francji.

RZYM, 21 stycznia. Doniesienie agencji Stefani: Królowa Czarnogóry i księżniczki Ksienka i Wiera wczoraj wieczorem przybyły z Brindisi do Rzymu. Wy-

jechały następnie do Lyonu, dokąd się udały również upoważnieni dyplomaci Czarnogóra. Król i królowa włoska spotkali się z królową na dworcu byli obecni również przy odjeździe.

Ostatnia obrona.

ROTTERDAM, 21 stycznia. Czarnogórski konsul generalny w Londynie otrzymał depezę podobnej treści, jak ogłoszona wczoraj przez konsula czarnogórskiego w Rzymie, tylko z pewnym dodatkiem.

Po słowach: „Król i jego obydwa synowie pozostają na czele wojsk, ażeby zorganizować ostatnią obronę“, dodaje depeza: „ażeby w razie potrzeby wziąć udział w odwrocie walczącej armji. Król wyraził otuchę, że aljanci mu w końcu pomogą. Kłamstwa i insynuacje, których armja czarnogórska padła ofiarą, polegające na fałszywych wiadomościach, robią bardzo przykre wrażenie“.

O wspólną obronę.

WIENIEN, 22 stycznia. „Neues Wiener Journal“ dowiaduje się ze Sztokholmu: Z powodu groźby dalszego zaostrenia blokady angielskiej w stosunku do państw neutralnych, w początku lutego odbędzie się w Sztokholmie konferencja ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw skandynawskich w celu uchwalenia odpowiednich przeciwśrodków.

27-my dzień bitwy zimowej.

BERLIN, 22 stycznia. „Vossische Zeitung“ donosi: Także piąty atak rosyjski, w celu przełamania frontu w okolicy Toporowca, nie powiódł się zupełnie. Gdy Rosjanie spostrzegli, że wszystkie usiłowania miały tylko ten skutek, że straty ich wzrosły gwałtownie, zaniechali dalszych prób i ograniczyli się wreszcie tylko do kanonady. Także w 27 dniu bitwy zimowej front armji generała Pflancer-Baltina pozostał niewzruszony. Straty Rosjan wzrosły do 800 tysięcy.

Otwarcie Dumy.

PETERSBURG, 21 stycznia. Doniesienie agencji petersburskiej: Dzienniki dowiadują się z miarodajnych kół, że carski ukaz o otwarciu posiedzeń Dumy wydany będzie 28 stycznia. Posiedzenia rozpoczną się w połowie lutego.

Walki w Persji.

TEHERAN (via Petersburg), 21 stycznia. Doniesienie Reutersa: Rosjanie zajęli miasto Sinabad. Nieprzyjaciel jak również i niemiecki konsul uciekli do Buzurru.

KONSTANTYNOPOL, 21 stycznia. Jak się dowiaduje agencja Milli z nad Perskiej granicy, przednia straż turecka, wsparta wojskami mużulmańskimi, zorganizowanymi z miejscowych szczeplów, zajęła 6 stycznia Marhametabad. Nieprzyjaciel miał znaczne straty w zabitych i rannych i uciekł do Maagh. Wycofuje on się także i z Seidos. Ostatnie tureckie zwycięstwa w Aserberdzianie wywarły ogromne wrażenie na miejscowe szczeple. Bardzo liczni wojacy przyłączają się do tureckiej armji. Zdobyta na nieprzyjaciela amunicja została podzielona pomiędzy miejscowe szczeple, które się wspólnie wspierają.

Proklamacja Mahometana

KONSTANTYNOPOL, 22-go stycznia. „Tain“ ogłasza płomienną odeszwę do Persów, wzywającą do połączenia się z braćmi

Turkami i walki za wolność Islamu. Przesłanie narodu perskiego, nakazuje wspólne postępowanie z Osmanami. Nie może być obojętnym, kto w przyszłości będzie panem Persji, gdyż Persja stanowi ważny łącznik pomiędzy Wschodnią Europą, a Azją przednią z jednej strony, a Grecją z drugiej.

Dymisja gabinetu włoskiego.

ZURICH, 22 stycznia. Poselskie koła miarodajne włoskie zapewniły korespondenta „Neue Züricher Zeitung“, że gabinet Salandre-Sonnino zamierza podać się do dymisji. W związku z tem stol powrót króla z frontu do stolicy.

Jako przyszłego prezesa ministrów wymieniają w kołach parlamentarnych Lu-zatti'ego.

Socjaliści włoscy przeciwko wojnie.

BERLIN, 22 stycznia. Z Bolonii donosi „Vossische Zig.“, że przy otwarciu kongresu narodowego socjalistów, prezydent złożył deklarację, że wszyscy socjaliści protestują przeciwko wojnie. Oświadczenie to wywołało burzliwe oznaki zgody ze strony członków kongresu.

Nowy pobór we Włoszech.

BERNO, 22 stycznia. „Secolo“ wyraża nadzieję, że ostatnie powołanie do służby wojskowej we Włoszech przysporzy armji włoskiej od 400 do 500 tysięcy żołnierzy.

Skutki ostrzeliwania Nancy.

GENEWA, 21 stycznia. Przedwczorajsze ostrzeliwanie Nancy ciężkimi działami wywołało, jak donosi „Journal“, w centrum miasta pożar, którego nie udało się, podług opisów miejscowej prasy—do rana ugasić.

Na kogo kolej?

Rządowe pismo bułgarskie „Narodna Prawa“ zastanawia się szczegółowo nad położeniem wojennym. Organ sofijski podkreśla, że coraz więcej ujawnia się rozłam wewnętrzny wśród czwórporozumienia, które nie jest w stanie zapewnić należytej ochrony militarnej poszczególnym mniejszym państwom, walczącym dziś po jego stronie.

Rozłam wewnętrzny i będące z nim w ścisłym związku niezadowolenie państw, wchodzących w skład czwórporozumienia, przybrały teraz już takie rozmiary, że w politycznych kołach bułgarskich dość otwarcie poczynają obecnie mówić o ewentualnem rozpoczęciu w niedalekiej przyszłości rokowań pokojowych między Włochami a Austrią. Wspomniany wyżej dziennik zaznacza, iż kombinacja ta wydaje się oprawda na pierwszy rzut oka fantazyjną, ale rozpowszechnia się pomimo to na Bałkanie z coraz większą uporemnością.

Zaginiona poczta.

NEW-YORK, 22 stycznia. Przeszło od miesiąca nie nadeszły tu przesyłki pocztowe z Niemiec, zwłaszcza listy, gazety i czasopisma. Przypuszcza się, że poczta niemiecka nie dojdzie więcej do rąk Amerykan, ponieważ okręty angielskie konfiskują worki pocztowe.

Obwieszczenie.

Właściciele kwitów tymczasowych, wystawionych przez Cesarsko-Niemieckie Prezydium Policji (Wydział dla wykupów bonów), którzy się jeszcze nie stawili, mają się zgłosić dla uregulowania swych żądań w poniedziałek, 24 31 b. m., przy kasie wydziału VII, Spacjerowa 14, od g. 9 do 12 przed południem.

Łódź, dnia 20 stycznia 1915 r.
Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji

Colera, co do wręczania pieniędzy przez podsądnych żonie Szypra. Świadek Zycki Kaufman, kuzyn Szypra, pod przysięgą zeznaje, co następuje: Szyprowa była wraz z pięciorgiem dzieci w nędzy. Blausztajn, Traube i Kohn zebrał się pewnego razu w domu pod nr. 33 przy ul. Piotrkowskiej (przechodni dom na ul. Zachodnią pod nr. 66) i przybiecali dać jej zapomogę tygodniową. By każdy z nich nie wręczał oddzielnie pieniędzy na rzecz Sz. postanowiono by Blausztajn świadkowi wręczał wspomniane pieniądze.

Adwokat przys. Tadeusz Kamiński: na zapytanie przewodniczącego, czy przeciw Traubemu, Konowi i Szyprowi była użyta represja, świadek odpowiada przecząco, co się zaś tyczy tego, czy Traube przed badaniem miał być położony na podłogę i bity, świadek zeznaje, iż przy nim nic podobnego nie miało miejsca. W więzieniu świadek, wraz z adw. Jasińskim badał podsądnych. Na tem zakończono badanie świadka.

Świadek Fajga Fajtlowicz z domu Szrajbaum, zeznaje: Pewnego razu była w mieszkaniu Kohnowej, która była bardzo zdenerwowana, na zapytanie o powód Kohnowa odrzekła, iż był u niej niejaki Coler, który żądał od niej 3000 rb. za sprawę jej męża. Regina Szyper, urodzona Coler, żona Szypra, zeznaje bez przysięgi. Przed aresztowaniem męża Traub i Kohn często przychodzili do męża. Jakże interesu ich łączyły, nie wie. Po aresztowaniu męża otrzymywała zapomogę od Blausztajna, Traubego i Kohna.

Fela Zymermanówna, służąca u Kohna: dzień przed aresztowaniem wstąpiła ona do służby K. Po paru dniach przybyła do Kohnowej Szyprowa z jakimś mężczyzną w podeszłym wieku z żądaniem wydania pieniędzy. Przywołana Szyprowa opowiada przeciw temu zeznaniu.

Przewodniczący odczytuje list pisany przez Lubelskiego z więzienia do swej żony, w którym on oznajmia żonie, by paczkę, która leży w szafie, spaliła, oraz zniszczyła papiery które znajdują się w palcie. Prócz tego ma zniszczyć i drugi pakiet, leżący w szufladzie. List ten datowany jest w lutym 1915 roku.

Odczytano również list Hilera do Lubelskiego, w którym prosi by mówił na jego korzyść.

Na list powyższy nastąpiła odpowiedź że L. wszystko zrobi co jest w jego mocy.

Wogóle listy powyższe są bardzo obciążające dla podsądnych. Po odczytaniu tych listów L. gmatwa się w odpowiedziach. Następnie odczytano list Traubego do Rodola.

Ogłoszono przerwę na 10 minut. Po przerwie oskarżał prokurator Strzoda.

W swej mowie prokurator porównywał onegdajszą—z wczorajszą sprawą, zaznaczając, iż w ubiegłej sprawie na ławie oskarżonych zasiadli ludzie biedni, w obecnej, bogaci. Następnie prokurator przechodzi do zaznaczenia winy oskarżonych.

Co się tyczy Kohna, zdaniem prokuratora wina jego jest niewątpliwie dowiedziona, opierając się na zeznaniach świadków. Co się tyczy Szypra, to z całą skrupułą przyznał się on do winy. Nie miał on żadnego powodu dawać zeznań obciążających dla oskarżonych.

W dalszym ciągu nie ulega wątpliwości, że wszyscy podsądni są winni i zasługują na podwójną karę, gdyż oszukali społeczeństwo, mając na względzie własny dorobek. Prokurator przeto proponuje karę dla podsądnych: dla Joska Zalemana, dodatkowo do wyroku onegdajszego 1 rok domu karnego, dla Nuty Szypra 1 1/2 roku domu karnego, dla Majera Kohna i Mendla Traubego po 6 lat domu karnego, dla Herszla Segala i Szyi Blausztajna po 3 lata domu karnego, dla Haszla Białogórskiego 5 lat domu karnego, dla Szmula Helera 1 1/2 roku domu karnego i Berka Lubelskiego 4 lata domu karnego, co się tyczy oskarżenia Mojżesza Rozenhala to prokurator zrzeka się oskarżenia i prosi o uniewinnienie go.

Obrońca podsądnych prócz Rozenhala adw. Pawlicki z Warszawy w swej mowie zaznacza, iż całe oskarżenie oparte jest li tylko na obmowie podsądnego Szypra, że, zdaniem jego, zeznanie podsądnego Szypra nie zasługuje na wiarę.

Wiedząc, iż sam jest on winien, chce wciągnąć za sobą wszystkich współoskarżonych. Następnie obrońca kładzie nacisk na to, w jakich okolicznościach dawane były zeznania oskarżonych, że trzymano Kohna i Traubego, 20 parę godzin w ciemnym karcerze, bez wody i powietrza; że zeznania te wymuszone były, a takie zeznania nie są ważne.

W końcu obrońca charakteryzuje zeznania świadków jak ze strony oskarżenia, tak i ze strony obrony i prosi o uniewinnienie swych klientów.

Wrazie zaś, gdyby sąd był innego

zdania, to prosi obrońca o naznaczenie podsądnym lżejszej kary.

W ostatnim słowie Szyper prosił o złagodzenie kary pozostali zaś o uniewinnienie.

O godzinie 9 1/2 wieczorem sąd udał się na naradę. O godzinie 11 3/4 w nocy sąd Cesarско-niemiecki ogłosił wyrok przy szczerze zapełnionej sali, na zasadzie którego zostali zasądzeni:

Szyper, Kohn i Traube po 3 lata domu karnego, Szyperowi 11 miesięcy, Konhowi i Traube 1 miesiąc odliczyć, Zalcman 3 1/2 lat wraz z onegdajszym, Białogrodzki 2 1/2 — 11 miesięcy, odsiadywania na śledz., Lubelski na 2 lata—1 miesiąc, Hiler na 1 1/2 roku — 3 miesiące, Szyper, Zalcman, Kohn i Traube pozbawieni czci na 5 lat, Białogórski i Lubelski na 4 lata, Segal, Blausztajn i Rozen uniewinnieni.

Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

22-go stycznia.—Urządowo.

Z widowni zachodniej.

Na południo-wschodzie od Ypern za pomocą min zniszczyliśmy rowy nieprzyjacielskie na szerokości 70 metrów. Nieprzyjaciel ostrzeliwał bezskutecznie nasze stanowiska między Mozela a Wogezami i pewną liczbę miejscowości po za frontem.

Z widowni wschodniej.

Pod Smorgoniem i Dźwińskiem trwają walki artyleryjskie.

Z widowni bałkańskiej.

Nic nowego.

Naczelné Dowództwo Wojskowe

Urządowy komunikat austrijski.

WIENIĘ, 22-go stycznia.

Z widowni rosyjskiej.

Wczoraj na całym północno-wschodnim froncie toczyła się walka artylerji.

Na Wołyniu pod Berestjanami, wojska nasze odparły rosyjskie oddziały wywiadowcze. Dzisiaj rano nieprzyjaciel ponownie rozpoczął swe natarcia na części frontu bessarabskiego. Wszystkie odparliśmy.

Z widowni włoskiej.

Działalność artylerji włoskiej na licznych odcinkach frontu Pobrzeża i frontu Dolomitów była więcej ożywioną, aniżeli w ciągu dni ostatnich. Także i Riva była ponownie ostrzeliwana z ciężkich dział.

Z widowni południowo-wschodniej.

W dalszym ciągu trwa składanie broni przez wojska czarnogórskie, co stanowi przygotowanie do rokowań pokojowych. W tym celu wojska austriacko-węgierskie, zaniechawszy wszelkich działań nieprzyjacielskich, ruszyły wewnątrz kraju. Żołnierze czarnogórscy przy spotkaniu się z wojskami naszymi muszą składać broń i o ile czynią to bez oporu, mogą się udać do swych stron rodzinnych pod umiarkowany nadzór nad ich zatrudnieniem. Kto zaś stawia opór, będzie rozbrojony przemocą i zabrany do niewoli. Takie rozwiązanie kwestji unormowane względami wojskowymi, a także właściwym rodzajem kraju i ludności, zdoła najprędzej przywrócić spokój Czarnogórze, nawiedzionemu od wielu lat wojną. Naczelné dowództwo czarnogórskie zostało o tem powiadomione.

Zastępca szefa sztabu generalnego
Hofer,
marszałek polny porucznik.

Rozdwojenie między królem Nikitą a jego generałami.

LUGANO, 21 stycznia. Wczorajsza wiadomość agencji Stefaniego, według której Czarnogórze znów podjęło walkę, zrobiła oczywiście wielkie wrażenie w całym Włoszech. Forma, w jakiej podano

tę wiadomość, nie pozostawia wątpliwości, że przynajmniej częściowo odpowiada ona prawdzie. Czarnogórski minister spraw zewnętrznych Minskowicz, który przybył do Brindisi, zawiadomił urzędownie włoskiego ministra spraw zewnętrznych, że król czarnogórski i jego rząd odrzucili wszystkie warunki Austrii i że skutkiem tego walka podjęta znów na całym froncie. Minskowicz dodał: „Spodziewam się, że nasz koniec tragiczny zniweczy wszystkie oszczerstwa, które były jeszcze gorsze aniżeli sam nieprzyjaciel”. Według „Idea Nazionale” rzecz miała się tak: Wojska serbskie ze Skutari i oddział czarnogórców pod wodzą generała Martynowicza, który stoi na czele ruchu anti-austriackiego, sprzeciwili się rozbrojeniu i zmusili króla do zmiany postawy. Pismo podaje dalej szczegóły o zdobyciu Łowczenu, które mają wykazać zdradę króla. Z uwag innych pism, szczególnie nacjonalistycznych, odnosi się wrażenie, że ten najświeższy zwrot w Czarnogórze, nie jest im wcale na rękę. Znów bowiem następuje pytanie, czy Włochy mają przyjść z pomocą Czarnogórze, czy też nie?

Przynajmniej konieczna jest pomoc w broni, amunicji i żywności, co przedstawia duże niebezpieczeństwo dla transportu morzem, gdy tymczasem już godzono się z myślą, że awantura albańska już się skończyła.

Taka jest wersja włoska o świeżych wydarzeniach w Czarnogórze, która potwierdza przypuszczenie — a trzeba je przyznać, póki nie ma bliższych wiadomości ze strony austriackiej — że opór przeciwko poddaniu się króla i rządu wyszedł od części wojska, nie chcąc nie słyszeć o złożeniu broni. Tak czy owak broń będzie złożona, a jeżeli król Nikita cofnie swoje słowo, to ostateczny los kraju z pewnością nie wyjdzie na tem lepiej niż w razie poddania się na łaskę i niełaskę.

„Frankfurter Zeitung” pisze: Z wiadomości otrzymanych z różnych stron, odnosimy wrażenie, że rokowania między Czarnogórem a Austrią wprawdzie napotykały na trudności, ale że zerwanie, o którym donoszą z Rzymu i Paryża, jeszcze nie nastąpiło.

„Widzące” maszyny.

W ostatnich czasach użyto prądu elektrycznego do spełniania funkcji, której bez pomocy wzroku nie można, zdawałoby się, spełniać i skonstruowano mianowicie maszynę, rozdzielającą (segregującą) przedmioty według ich barw, a więc pracującą tak, jak gdyby była obdarzona wzrokiem. Aby zrozumieć zasadę tego najnowszego wynalazku, dokonanego przez kupca Artura Weigla z Monachium, trzeba uprzytomnić sobie podstawę działania „maszyny widzącej”:

Budowa organu wzroku oka—przypomina aparat fotograficzny: błenda, jest żrniwa, płytą — siatkówką, zbudowaną z nerwów. Przedmiot widzimy wtedy, gdy światło, odbite od przedmiotu, padnie na siatkówkę. Nerwy, podrażnione światłem, przenoszą podrażnienie do mózgu, a wrażenie to odczu-

wamy, jako światło, rozmaite w swej barwie i sile.

W maszynie wspomnianej zastosowano w zupełności powyższe momenty procesu widzenia. Źródłem światła jest lampka elektryczna, nerwy zastępują druty, przewodzący prąd elektryczny, który równocześnie nosiła się naszą żywotną, rolę siatkówki odgrywa selen, a czynności mózgu spełnia galwanometr.

Selen, pierwiastek chemiczny, a więc ciało chemiczne nie złożone, znany jest mniej więcej od stu lat; ale niespełna dopiero dwadzieścia lat temu poznano jedną jego ciekawą właściwość: selen stawia prądowi elektrycznemu opór, jak zresztą każde ciało, ale opór jego zawisłym jest od naswietlenia.

W ciemności opór ten potężnieje; gdy zaś na cewkę selenu rzucimy snop światła, przewodzi cewka prąd elektryczny, tem łatwiej, im silniejszym było światło. Własność tę wyszukaną już do przenoszenia obrazów na odległość; obecnie poznajemy inne zastosowanie, t. j. maszynę „widzącą”. Budowa maszyny jest dosyć prosta.

Z wielkiego lejka prowadzi szereg otworów, każdy do innej, oddzielnej przegrody. Otwór każdej z nich zamknięty jest oddzielną klapą; ponadtem posuwa się drugi lejek, do którego wrzuca się przedmioty, przeznaczone do resortowania. Przedmioty te w drodze od jednego lejka do drugiego muszą przejść przez pośrednią stację i zatrzymać się chwilę przed t. zw. okienkiem miernikiem. Tu pada na przedmioty silne światło, a odbite od nich oświetla cewkę selenu, włączoną w bieg prądu elektrycznego podobnie, jak światło odbite od twarzy ludzkiej, oświetla płyty aparatu fotograficznego.

Prąd elektryczny kieruje wszystkiemi rządy, zanim przedmiot stanął przed okienkiem, miał ten prąd pewną siłę; gdy światło, odbite od przedmiotu, padło z okienka na selen, zmniejszył się stawiany opór prądowi, prąd tedy stał się silniejszym. Tem wzrost siły prądu, zależny od siły światła, wychyla igłę przyrządu mierniczego więcej lub mniej, a za każdym takim wychyleniem zamyka pasmo jednego z bocznych odgałęzień prądu i odmyka tem samem jedną z powyższej wymienionych klap.

Do przegrody, otworzonej podniesieniem klapy, wpada przedmiot; zniknął więc z okienka, selen „spochmurzał”, główny prąd osłabł, igła w galwanometrze cofa się więc, a tem samem przerywa prąd w bocznym pasmie, wskutek czego kłapa opada i zamyka przegrodę. I znowu zaczyna się gra na nowo.

Tyle teoria: Wiadomo jednak, że w praktyce niejedną trudność trzeba zwalczyć; że praktyczne zrealizowanie zasady nietylko nigdy nie odbywa się gładko, ale niejednokrotnie rozbiła się o trudności nieprzewidziane teorii.

Pierwszą więc trudnością jest bezwładność. Tak jak nie można pociągu z miejsca w pełny bieg wprowadzić, lecz dokonujemy tego stopniowo; tak jak nigdy nie wstrzymamy na miejscu pociągu, biegnącego pełną siłą pary, tak i w tym wypadku selen nie zmienia momentalnie swego oporu wobec prądu. Przedwzięte. Gdy na cewkę selenu rzucimy światło, to opór cewki

SALA KONCERTOWA, Dzielna 18. Łódzka Orkiestra Symfoniczna.

W Poniedziałek, d. 24 stycznia 1916 r. punkt. o godz. 8-iej wieczorem.

XIV-ty ABONAMENTOWY

KONCERT SYMFONICZNY

Dyrekcja: Aleksander TURNER So lista: ELI KOCHAŃSKI Warszawa.

(wielonozcele)

W programie m. i. 5 Sym. onja Czajkowskiego C. Saint-Saëns Koncert na wielonozcele wyk. p. Eli Kochański z towarzyszeniem orkiestry.

Bilety od 50 k. do rb. 2.50. Łoże Rb. 6 i 8 oraz abonamenty na 6 koncertów są do nabycia u pp. Friedberga i Kotza, ulica Piotrkowska № 90.

Wobec nadejścia większej partji gazomierzy

Gazownie Miejskie

W Łodzi

wznowily przyjmowanie nowych konsumentów.

ła prądu słabnie zwolna i dopiero po upływie pewnego czasu osiąga swoje minimum.

Tak samo dzieje się przy cofnięciu światła. Zapobiegamy w części niedogodnościom, stąd wynikającym, przez włączenie w obieg prądu drugiej cewki selenu w odwrotnym kierunku; ale brak, choć zmniejszony, pozostaje.

Druga trudność tkwi w tem, że co innego jest siła światła, a co innego barwa (podobnie jak w dziedzinie tonów siła i wysokość tonu); ponieważ zaś przewodnictwo selenu więcej zależy od siły światła, niż od jego barwy, nie wiadomo jeszcze, czy sprawność, a raczej „wrażliwość” maszyny odpowie oczekiwaniom. Wprawdzie wiadomo, że to samo światło, odbite od przedmiotu czerwonego, ma inną siłę, niż po odbiciu od zielonego, czy jednak selen „odezwe” na leżycie każdą z tysięcy odmian tej samej barwy w należytych stopniach? — z całą pewnością twierdzić tego nie można. W każdym razie krok naprzód zrobiony. Trudniej jest wskazać drogę, łatwiej ją ulepszyć; ostatecznie słowo o użyteczności maszyny, sortującej barwy, wypowie doświadczenie.

Rozmaitości.

Nowy właściciel „Nowego Wremieni”.

Dymitr A. Rubinstein pochodzi z Charkowa i ma około 40 lat. W Charkowie rozpoczął swą karierę rozmaitymi brudnymi interesami. Ażeby się one udawały, trzeba było nieraz dostarczać wysoko postawionym osobistościom kobiet, z czego Rubinstein wywiązywał się zawsze ku żądoleniu swych protektorów. W wielkim krachu banku rolniczego charkowskiego odegrał niezaszczytną rolę.

Gdy samobójstwo Aiczewskiego zachwiało stanowiskiem Rubinsteina, sprzedał naprędce swoje kosztowne umeblowanie i znikł, ażeby naraz wypłynąć w Petersburgu. Tu, w tym eldorado rosyjskich oszustów i działaczy, udało mu się odegrać pewną rolę. Jego metoda, to pewnego rodzaju finansowe dziu-dziśtu, to walka japońska polegająca na pokonaniu swego przeciwnika jego własnymi siłami.

Nie posiadając sam środków, znajdu-

wał zawsze naiwnych od których odkupował ich udziały, płacąc małe zaliczki, a resztę pozostając dłużnym.

W ten sposób wchodził w prawa właścicieli, wpływał w różnych towarzystwach na uchwały szkodliwe dla właścicieli posiadaczy akcji, które im w końcu zwracał oskubawszy swoje ofiary i zarobiwszy na tem w dwój i trójnasób. Z pierwszym swym występem gościnnym ukazał się Rubinstein w petersburskim prywatnym banku handlowym, który go zrobił swoim dyrektorem, ale po kilku miesiącach dał mu dymisję.

Potem zakładał rozmaite przedsiębiorstwa, między innymi nawet bank rosyjsko-francuski. Przeglądając się jego działalności odnajduje się zawsze tę samą metodę, i dziwić się należy, że znajdował zawsze giupców, którzy wpadali w jego pułapkę. Ale na to miał sposób, charakterystyczny dla stosunków rosyjskich.

Rubinstein zamieszkiwał osobny dom na Polu Marsowem. Tu wydawał szumne uczy, na których nie brakowało kapeli

cygańskich i t. p. przyjętych w Rosji akcesorjów. Spotykało się tu najwyższe towarzystwo rosyjskie, nie wyłączając ministrów. Byli oni tu potrzebni dla nadania blasku, w którym by można łapać naiwnych. Uczty i rzucanie pieniędzmi posiadają bowiem w Rosji urok niezwykły.

Wysokie osobistości wiedziały dobrze, jaki to oszust, nie operowały się jednak miłym-zaproszeniem. Gdy n. p. żona ministra prezydowała na koncercie dobroczynnym, mogła z pewnością liczyć na to, że pan Rubinstein wypije u niej kieliszek szampana za 1000 rb.; gdy znalazł się w rodzinie ktoś wykolejony, p. Rubinstein napewno wystarał się dla niego o korzystną posadę w jednym z towarzystw finansowych; — dlaczegożby nie, takie wydatki opłacał się jedynym jedynym zjawieniem się pana ministra na najbliższej uczcie, na którą zaproszono cielecia na rzeź, ulegające oszłomiąjącemu blaskowi.

Taki to człowiek posiadał teraz Nowoje Wremja!..

SZKOŁA ŚPIEWU

Marji Wilkoszewskiej

ul. Widzewska 36. — ul. Widzewska 36.

Lekcje śpiewu solowego, zbiorowego, dykcji, deklamacji oraz gry na fortepianie z wykładem teorii. Zapisy od 10—11 rano i od 4—6 pp.

Na żądanie lekcje w mieście.

Kursy przedmiotowe inż. M. Barszczewskiego,

przy udziale nauczycieli II-go Polsk. 8 kl. Filologicz. gimnaz. męzk.

Placowa 13

Placowa 13

podają do wiadomości: 1) do drugiej grupy naturalnej polskiego, przyrody matematyki. 2) do grupy początkowej łaciny, francuskiego, polskiego, przyrody matematyki. 3) do grupy na świadectwa z 6 klas. Informacji udziela kancelarja kursów codziennie od 5—7 godziny wiecz.

Zatwierdzona przez Rząd I-sza Łódzka Szkoła Sztuk Pięknych

artysty malarza **Fiotra Szymańskiego** z kursami dziennym wieczornym i Niedzielnym z udziałem pierwszorzędnych sił Artystycznych z programem Paryskiej Akademii Sztuk Pięknych mieści się w gmachu rządowym po Gimnazjum żeńskim ul. Średnia № 14. Lekcje już są rozpoczęte. Zapisy przyjmuje kancelarja szkoły cały dzień.

Osoba młoda

umiejąca szyć bieliznę i krawalczynę poszukuje jakiegokolwiek zajęcia może zająć się do mem, opiekować dziećmi. Wymagania bardzo skromne. Wiadomość i oferty w Gazecie Łódz.

Ważne dla PP. Gospodarzy i Administratorów Kantor Asenizacyjny

„SYRENA”
ul. Konstantynowska № 42.
Zatwiera wywózki kloakowe jak również oczyszcza doły Biologiczne.
Konkurencyjne bezczki.

Buchalterji,

korespondencji i prawa handlow.,

oraz wszelkiej biurowości, wyucza w krótkim czasie i przyspasabia na samodzielnie buchaltera—korespondenta, długoletni szef biura Akc. Tow., rutynowany pedagog.

Przyjmuje od 2—4 prócz świąt.
Szkoła 30, m. 9 front. I piętro

Potrzebny

uczeń z cerski (z praktyką) do drukarni

Przejazd 8.

Poleca się Sz. publiczności RESTAURACJA „MEISTERHAUS”

ul. Przejazd 1.

Elegancko urządzonej lokal. Sala ogrzana. Bufet zaopatrzony w wyborowe przekąski. Codziennie koncert od godz. 7 wiecz. a w sobotę i niedzielę od godz. 6 p.p. pod dyrekcją Wierzenberga.

Wina

najkorzystniej kupować w składzie win przy ul. Rzgowskiej № 13.

Korzystny interes Kinematograf

z zupełnym urządzeniem w centrum m. na dogodnych warunkach do wynajęcia Wiadomość Benedykta № 3 m. 15 od 9—11 rano i od 4—5.

INSTYTUT

języków nowoczesnych
Albiny Tschudnowskiej—Grossfeld
ulica Wólczańska № 23,

przyjmuje zapisy kandydatów codziennie między 5—7. Do II-jej grupy francuskiej (nauka języka francuskiego i konwersacji) może być przyjętych jeszcze kilka osób

Manuf. po sezonie oraz resztki wyprzedaż z fab. składa 40 proc. także n. c. z. Koronki i satyny na suknie i bluzki od 2 do 5. Bostony i szewioty i różne towary na męskie i damskie kostjomy od rb. 5 do 15. Zimowe oraz jesienne tow. na męskie i damskie palta w dobr. gat. od rb. 8 do 15. Orsz balowe żabotne towary, a także na fartuchy i getry. Cegielniana 43 czwartki dom od Piotrkowskiej w podwórzu.

Żądajcie, Kupujcie, Spróbujcie,

a przekonacie się, że
Herbata Zajdlera
jest najlepszą jest najlepszą.

W czwartek dnia 20 b. m. wieczorem wracając z teatru Wielkiego

Zgubiono kołnierza

skunksowy. Łaskawego znalazcę uprasza się o nieść za wynagrodzeniem na ul. Piotrkowską 105 Olga Dziedziczyńska.

PRAWNY KONSULENT

ALEKSANDER v. GERSDORF

ulica PIOTRKOWSKA Nr. 84

udziela porad prawnych, skutecznie podania do wszelkich Władz, skargi do sądów i sporządza tłumaczenia.

Biuro czynne: od 9 do 7.

Dla zbiorów

poszukuje się dokumentów, dotyczących historii miasta Łodzi, jego przemysłu i mieszkańców, zwłaszcza roczników gazet i czasopism, kalendarzy, pamiętników, pism jubileuszowych, druków stowarzyszeń i t. d. z czasów najodleglejszych do najnowszych.

Wyczerpujące oferty pod „Historja miasta Łodzi” proszę składać w ekspedycji „Gazety Łódzkiej”.

Konsulent prawny A. AKERBERG

ULICA ZIELONA № 5.

OGŁOSZENIA DROBNE:

„ALA” eukaliptusowo-mentolowa pastylki, niezastąpione przy kaszlu i chrypcie. Dostać można w aptekach większych składach aptecz.,

„ALA” poleca apteka W. Daniłowickiego Piotrkowska 127.

A. M. Meble z 3 pokoi sprzedam tania. Piotrkowska 189—9.

A. M. Meble solidnej roboty sprzedam z bezczem z powodów okolicznościowych. Mikołajewska 95 I piętro front m. 27.

Dziewo opalowe suche, kapusta kwaszona, tania Nowy Rynek 2 m. 13.

Dowody № 229273 i 229275 Oddziału 2 Łódz. Warszaw. Akc. Towarzystwa pożycz. Pasaf-Mejera 11 zaginęły. Zastrzeżenie zrobione.

Kupuję kwity wszystkich lombardów, płacę najlepsze ceny; sprzedaję różne zegarki, wyroby futrzane i lokotowe towary. Piotrkowska 83 Goldin. biały sklep, front.

Kobieta rzetelna, pracowita, gospodarna, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia na stałe lub na przychodnia. Oferty składać proszę pod „Praca” w Gaz. Łódz.

Krawiec damski z powodu kryzysu szyje elegancko kostjomy od 10 mr. palta od 8 mr. i suknie od 2 mr. Szyje karakulowe zakłady, futra i przerabiam na najnowsze fasony. Pracownia E. Rudzkiej Piotrkowska 17 parter. Obstalunki wykonuje się w przeciągu 24 godzin.

Nauczycielka poszukuje lekcji. Główna 47, m. 6 między 1—4 g.

Obłomana i różne sprzęty domowe do sprzedania. Staro Zarzecka 31. Szewc.

Potrzebna dziewczyna lub kobieta na przechodnia do pomocy pani za życie od 9-jej rano do 8-jej wieczór. Mikołajewska 50 m. 89 do 10-jej rano i od 1—3 po południu.

Psa policyjnego sprzedam tania byleby zaraz Przejazd 55, m. 24.

TEATR POLSKI Cegielniana 63.

W Poniedziałek, dnia 24-ego Stycznia 1916 r. początek o godz. 7 i pół wiecz.

GRONO MIŁOŚNIKÓW SCENY ODEGRA „KOCHANKOWIE”

Dramat w 8 aktach W. Grubińskiego
Bilety do nabycia w Składzie Warszawsk. Laborator. Chemiczn. Piotrk. 69, w dzień przedstawienia od godz. 10 rano w kasie teatru.

Dr. L. PRYBULSKI

ulica Południowa № 2 róg Piotrkowskiej

choroby zewnętrzne i włosów

Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów).

Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p.p.

Pierwsza chrześcijańska lecznica

chorób zębów i jamy ustnej.

teraz Ewangelicka 2 róg Piotrkowskiej 144.

Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby

Porada od 50 f. od 9 r. do 7 wiecz

Lecznica Dentystyczna S. Dąbrowskiego

Rozwadowska № 1

czynna od 9—1 i 2—6.

ŚNIADANIA OBIADY KOLACJE

POLECA:

Kawaleria, Skwerowa 20.

Billard i muzyka.

Ważne dla Pań!

Szkoła kroju i sycia, kurs 3 miesięczny, opłata miesięcznie rb. 2

Pracownia „NATALIJ”, Radwańska 53.

MYDŁO

nadszedł nowy transport, ul. Nowomiejska № 6 w podwórzu na prawo.

Zdolni samoistni slusarze

na budowlane i gładkie roboty mogą się zgłosić ul. Długa № 162.